

Swiernalis, Chłopiec z papierosem

Nim zamkniesz drzwi,
proszę sprawdź ostatni raz,
czy ze wszystkich zdjęć
wycięłaś moją twarz.

Nim zamkniesz drzwi
jeszcze raz uderz mnie.
Niech kolor krwi
piękny będzie jak Twych oczu czerń.

Zabierz wszystko, co jest,
zniszcz dziś cały nasz świat.
Przecież wiem, że chociaż tyle,
dla Ciebie byłem wart.
Przecież każdy mój upadek
to ogłuszający huk,
który tylko Ciebie
obchodzić mógł.

Gdy zamkniesz drzwi,
biegnij w jedno z naszych miejsc,
bym pewien był,
gdzie dziś szukać nie mam Cię.

Gdy trzasną drzwi,
jeszcze raz zaciągnę się
pustką czterech ścian,
Twoich perfum, moich łez.

Trzasnęły drzwi, a jak w myślach widzę jak wybiegasz i strącasz ten obraz z chłopcem,
do dziś go nie podniosłem.
Trzasnęły drzwi.
Nie wrócisz już.

I dziwisz się, że ja ten niezbadany, dziki strach,
noszę w sobie jak pijak esperal.

Trzasnęły drzwi, a ja ciągle myślę czy,
ten moment jak komornik,
musiał w końcu przyjść.

Z każdym krokiem mijam czarne słońca,
resztki czarnych serc.

W każdym z nas wygasłe, czarne słońca,
resztki naszych serc.